

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	8,67 „

Strajki i inne wypadki swalniają Wydawnictwo z dostarczenia numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

za 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogl. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogl. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Prospera
Środa: Jana i Pawła

CHOJNICE, środa dnia 26. czerwca 1929 r.

Słońca wschód 3.40 zachód 20.24
Księżycy wschód 23.04 zach. 6.10

Zjazd sowieckich ateistów

(Korespondencja własna.)

Moskwa, w czerwcu 1929.

Rząd sowiecki rozwiązał kwestję wyznaniową na podstawie dekretu o oddzieleniu kościoła od państwa przy równoczesnym wydaniu ustawy o wolności propagandy religijnej i przeciwności w ZSSR. Równocześnie, — jak wiadomo, — wydano zakaz nauczania religii w szkołach. Dekret o oddzieleniu kościoła od państwa wprowadzony został w życie z całą bezwzględnością a organa wykonawcze rządu moskiewskiego nieznają żadnych skrupułów przy wykonywaniu poszczególnych przepisów dekretu. Kościoły i świątynie prosto zamykano i przekazywano różnym instytucjom komunistycznym, które urządziły w nich swe kluby, lokale urzędowe, sale wykładowe, szkoły, internaty itp. O ile ludność danej miejscowości pragnęła mieć kościół, musiała płacić rządowi specjalną opłatę, za co otrzymywała prawo korzystania z miejscowej świątyni.

Zbiegiem czasu gminy wyznaniowe, w szczególności zaś rozmaite sekty religijne, zaczęły dźwigać się w upadku w jakim znalazły się w pierwszych latach rewolucji. Życie religijne choć nie osiągnęło nigdzie tej żywotności, jaką nacechowane było w Rosji przedrewolucyjnej, skonsolidowało się na pewnym, dość wysokim jak na stosunki sowieckie, poziomie. Natomiast aktywna idea wolnomyślicielska i ateistyczna, której głównym propagatorem była i jest w Rosji współczesnej rządząca partja komunistyczna, nigdy nie doszła do takiego rozmachu, jaki jej wybitni działacze sowieccy już od dłuższego czasu przepowiadali. Na nic się nie zdały wszystkie te maskarady przeciwkościelne, wiece publiczne, ośmieszające kościoły pochody i graniczące z ulicznictwem wybrki bezbożników w kościołach. W kołach aktywnych komunistów idea ateizmu cieszyła się dość silnymi sympatjami, ale szerokie warstwy ludności, — w szczególności wiejskiej, — pozostawały w dalszym ciągu wierne religii. Widząc iż dotychczasowe metody walki z religią nie przynosiły pożądanych wyników, bolszewicy postanowili agitację antyreligijną oprzeć na nowych zupełnie podstawach. Postanowiono walkę z kościołem odpowiednio zorganizować, a to przy pomocy specjalnej armii bezbożników, — którzy ideję ateizmu szerzyć mieli systematycznie wśród jaknajszerszych mas ludności. Organizacje bezbożników powstawać zaczęły za poparciem organów rządowych we wszystkich większych miejscowościach sowieckich i, korzystając z bogatych środków propagandowych, przede wszystkim zaś z prasy i żywego słowa, zaczęły z wzmoczoną intensywnością prowadzić walkę z religią. Minęło już kilka lat od stworzenia w Rosji organizacji bezbożników, a obecnie się okazuje, że rezultaty ich działalności są znikomo małe. Wystarczy powiedzieć że podczas gdy licza np. ganizowanych baptystów, sekty względnie słabej wynosi w ZSSR. w chwili obecnej około 2 milionów osób, w organizacjach bezbożników zrzeszonych było na początku roku bieżącego zaledwie 130.000 osób, tj. niecałe 10 proc. ogólnej ilości organizowanych komunistów. A przytem, jak wiadomo, członkiem partji komunistycznej nie wolno być wyznawcami jakiegokolwiek religii, lub sekty religijnej. Propagatorzy ateizmu w ZSSR. musieli więc, — chcąc nie chcąc, — przyjść do przekonania, że ani związki „bezbożników“ nie są w stanie uporać się z rosnącą falą religijności wśród ludności rosyjskiej. A kiedy w roku ostatnim okazało się, że w zaostrzonej walce klasowej na wsi rosyjskiej bardzo poważną rolę odgrywał kościół, popierający wrogi rządowi sowieckiemu koła zamożniejszych chłopów, postanowiono zmienić zasadniczo metody walki z religią.

W tym celu zwołany został do Moskwy pierwszy ogólnorosyjski zjazd bezbożników którego

Mac Donald o zadaniach swego rządu

Wielka zmiana jego zapatrywań w ciągu 5 lat. — Socjalizm socjalizmem, Anglja Anglja. — Przykład dla naszych czerwonych towarzyszy

Londyn, 25. 6. 1929.

Wszystkie oznaki potwierdzają, że nowy premier angielski Mac Donald nie jest Mac Donaldem z przed 5 lat. Doświadczenie i obserwacje zrobiły swoje.

Ostatnio ukazało się w prasie oświadczenie Mac Donalda, będące krótkim streszczeniem najważniejszych zadań nowego rządu.

P. Mac Donald mówi na wstępie o sprawach wewnętrznych państwa, zatrzymując się dłużej na niektórych zmianach w ustawie o emeryturach inwalidzkich oraz dla starców, wdów i sierot.

Ta część oświadczenia nowego szefa rządu jest właściwie powtórzeniem oświadczenia poprzedniego, złożonego w mowie programowej przed wyborami.

O odbudowie gospodarstwa w granicach dawne o znaczenia światowego p. Mac Donalda mówi obszerniej, nie wnosząc jednak nic nowego poza tem, co zawiera odezwa wyborcza Labour Party.

W dziedzinie zagadnienia t. zw. pokoju przemysłowego premier oświadcza:

„Mam nadzieję, że społeczeństwo angielskie podejmie ze spokojem i równowagą zadanie odbu-

dowy przemysłowej i ekspansji gospodarczej. Rząd ze swej strony będzie starał się odegrać rolę medjatora między pracodawcami i pracownikami w sprawach zasadniczych w dążeniu do rozstrzygnięcia dla dobra ogólnego. Będziemy unikali skrajności. Wszystkie prace nad odbudową gospodarczą uważać będziemy za kapitał przyszłego rozwoju gospodarstwa narodowego“.

W odniesieniu do spraw zagranicznych państwa p. Mac Donald oświadcza: „Jakkolwiek p. Henderson otrzymał tekę Spraw Zagranicznych, jednak dla głębszego podkreślenia znaczenia sprawy rozbrojenia oraz dla podtrzymania porozumienia między Stanami Zjedn. i Wielką Brytanią i innymi mocarstwami, będę starał się wziąć bezpośredni udział w naradach genewskich przyszłej sesji Ligi Narodów. Będę również z uwagą śledził sytuację polityczną w Ameryce, ponieważ uważam za sprawę wielkiego znaczenia niedopuszczenie do nieporozumień między nami i Stanami Zjednoczonymi“.

Powyższe słowa mówią same za siebie. Bardzo wiele z tych powiedzeń nie powstydziłby się nawet... konserwatysta...

Smieszne groźby litewskich karzełek

Wanunius w roli dyplomaty. — Zapowiada Estonji gniew Kowna, dopóty będzie ona żyła w zgodzie z Polską

Tallin, 25. 6. 1929.

Prawicowe pismo estońskie „Perveleht“ zamieszcza wywiad z sekretarzem litewskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wanunsem.

Wielki urzędnik małego państewka oświadczył, że Litwa nie zawrze z Estonją żadnego sojuszu, dopóty Estonia pozostawać będzie w dobrych stosunkach z Polską.

Przedewszystkiem gniewa Wanuniusa t. zw. klauzula litewska, zamieszczona w traktacie polsko - estońskim a stwierdzająca bezinteresowność Estonji w sprawie przynależności Wilna. Ta klauzula zdaniem litewskiego dyplomaty stanowi przeszkodę nie do przebycia w kwestji zawarcia traktatu handlowego litewsko - estońskiego.

Czyżby hiszpański lot transatlantycki zakończył się katastrofą?

O lotniku Franco brak wiadomości. — Na morzu widziano szczątki aeroplanu bez załogi

Madryt, 24. 6. 1929.

Lotnik hiszpański Franco, który na samolocie „Numantia“ wystartował do lotu transatlantyckiego, dotychczas nie daje o sobie żadnych wiadomości. W całej Hiszpanji panuje wielkie zaniepokojenie.

Madryt, 24. 6. 1929.

Pogłoski o tem, jakoby lotnik Franco opuścił się w pobliżu Azorów na wodę okazują się nieścisłymi. U brzegu Azorów nigdzie „Numantii“ nie zauważono.

Madryt, 24. 6. 1929.

Primo de Rivera w wywiadzie z przedstawicielami prasy dał wyraz obawie, że „Numantia“ uległa nieszczęśliwemu wypadkowi.

Madryt, 24. 6. 1929.

Wczoraj rano o godzinie 5,40 amerykański statek „Buffalo Bridge“ zauważył pod 40 stop północnej szerokości i 57 stopniem zachodniej długości światła lecącego samolotu. Prawdopodobnie była to „Numantia“, która przeleciała Azory widocznie, kontynuując lot do Ameryki.

Madryt, 24. 6. 1929.

Statek angielski „Gredlen“ depeszuje, iż znalazł dzisiaj w odległości 120 mil na zachód od Azorów szczątki jakiegoś samolotu bez załogi. Dotąd nie zdołano stwierdzić, czy są to szczątki „Numantii“.

obradę odbywały się w tych dniach Organizacja bezbożników jest wprawdzie instytucją prywatną cieszy się jednak, jak nietrudno się domyśleć specjalnymi sympatjami i usilnym poparciem kół rządowych. Głównym działaczem w organizacji tej jest znany publicysta komunistyczny Jarosławskij, który też na zjeździe moskiewskim wygłosił główny referat. Obrady zjazdu bezbożników były dość burzliwe, co przypisać należy przede wszystkim ostrym wystąpieniami przedstawicieli „Komsomołu“, którzy w sposób bardzo stanowczy po-

tepił dotychczasową działalność związku bezbożników tak daleko, że nazwali zjazd moskiewski zjazdem kałaków. Odpierając zarzuty komsomolców, Jarosławskij zwrócił się do członków „komsomołu“ z wezwaniem do czynniejszego popierania ruchu antyreligijnego, do masowego wstępowania do organizacji bezbożników i do realizowania w ramach związku swych radykalnych haseł antyreligijnych. Zjazd przyjął w rezultacie szereg rezolucyj, uznających konieczność wzmocnienia propagandy antyreligijnej w ZSSR.

Członkowie sądu zagrożeni śmiercią

Faszyści czescy piszą w listach, że tylko krwią mogą obmyć zniewagę ich czci, wyrządzoną im przez skazanie Gajdy na więzienie

Paryż, 25. 6. 1929.

Były generał czeski Gajda, który za różne przestępstwa antypaństwowe został wydany z armii i zdegradowany, ostatecznie zaś za zorganizowanie napadu na sędziego śledczego skazany na 2 miesiące więzienia, stał się znowu głośnym na łamach prasy czeskiej.

Oto wczoraj wszyscy członkowie sądu, który

go na więzienie skazał, otrzymali listy z zapowiedzią, iż w przeciągu tygodnia zostaną zastrzeżeni, gdyż wyrokiem tym naruszyli cześć czechosłowackich faszystów. Jak wiadomo gen. Gajda jest przewodniczącym faszystów czeskiego.

W Pradze zapanowało wielkie zaniepokojenie. Listy z pogrózkami przekazano prokuratorowi.

Zmienne losu koleje

Habibullah zwycięzca pokonany. — Pobił go Nadir Khan.

Daremna prośba o pokój

Teszewar, 25. 6. 1929.

Habibullah zwycięzca Amanullaha sam doświadczył zmienności losu. Jak donoszą z Teszewaru Habibullah poniósł dotkliwą klęskęadaną mu przez wojska Nadir Khana.

Wskutek olbrzymich strat Habibullah posłał do swego przeciwnika delegację z prośbą o pokój.

Nadir Khan jednak odmówił tym propozycjom i rozpoczął dalszy ciąg swego marszu na Kabul. Wobec tego Habibullah przygotowywał się do obrony Kabulu. Przedewszystkiem ufortyfikował pagórki otaczające stolicę.

Nadir Khan dąży do Kabulu w 3 oddziałach z 3 różnych kierunków.

Zgoda angielsko-sowiecka to piosenka przyszłości

Rząd angielski rozłożył sprawę nawiązania stosunków dyplomatycznych z Moskwą aż na 4 raty

Londyn, 25. 6. 1929.

Rząd angielski ustalił procedurę, jakiej będzie przestrzegał przy swem dążeniu do wznowienia stosunków dyplomatycznych z Moskwą. Procedura to dzieli się na 4 etapy.

Pierwszym etapem będzie zamianowanie prowizorycznych charges d'affaires angielskiego w Moskwie, sowieckiego w Londynie; drugi etap stanowić będzie konferencja w sprawie uregulowania stosunków gospodarczych, trzeci etap obej-

mie rokowania o ułożenie stosunków politycznych, czwarty zaś etap będzie zakończeniem tych narad przedwstępnych w formie przywrócenia normalnego stanu między Anglią i Rosją przez mianowanie ambasadorów.

Z powyższego wynika, że różowe zapowiedzi Mac Donalda kryją w sobie dużo ostrożności. Anglija dobrze jeszcze się namyśli zanim poda Sowietom rękę do współzycia.

Krwawe strzały na granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej

4 trupy, jeden ciężko ranny. — Bułgaria zażąda interwencji Ligi Narodów

Sofja, 25. 6. 1929.

Stosunki bułgarsko-jugosłowiańskie nie znalazły odprężenia. Dzienniki donoszą, o nowych krwawych zafajkach na pograniczu jugosłowiańskim.

Oto jugosłowiańska straż graniczna zastrzeliła wczoraj 3 mężczyzn i jedną kobietę, wieśniaków narodowości bułgarskiej lecz poddanych jugosłowiańskich w chwili, gdy chcieli przejść granicę. Dzienniki twierdzą, iż zastrzeleni posiadali legalne przepustki i spieszył do Bułgarii w odwiedziny.

Kiedy władze bułgarskie zażądały śledztwa, władze jugosłowiańskie odpowiedziały, że czyn został dokonany na terytorjum jugosłowiańskim i na obywatelach jugosłowiańskich, zatem Bułgarii sprawa ta nie powinna interesować.

Równocześnie tego samego dnia na innym odcinku granicznym straż graniczna jugosłowiańska ostrzeliwała patrol bułgarski. W wyniku tej strzelaliny jeden z żołnierzy bułgarskich został ciężko ranny.

Dzienniki sofijskie domagają się od swego rządu energicznej interwencji w Lidze Narodów.

Jutro rozprawa przeciw b. min. Czechowiczowi

Marszałek Piłsudski będzie świadkiem. — Tajemnica służbowa nie będzie obowiązywać

Warszawa, 25. 6. 1929.

Rozpoczynający się w środę proces byłego ministra skarbu Czechowicza przy Trybunale Stanu budzi ogromne zainteresowanie. Porządek obrad Trybunału został szczegółowo ułożony.

W kołach politycznych słychać, iż na rozprawę przybędzie min. Piłsudski, aby złożyć zeznanie. Obrady będą jawne. Podczas zeznań żaden z świadków nie będzie się mógł uchylić od odpowiedzialności, zasłaniając się tajemnicą służbową.

Wystawcy z Pomorza na P. W. K. w dziale przemysłowym

Pomorze reprezentuje przeszło 30 firm z przeszło 50 stoiskami

Poznań, 24. 6. 1929.

Podług zestawienia PWK. wystawia z Pomorza łącznie z W. M. G. dańskiem przeszło 30 firm z przeszło 50 stoiskami tj. w niektóre firmy wystawiają swoje eksponaty nawet po kilka razy w najrozmaitszych działach przemysłu — Góruje nad wszystkim liczebnie Grudziądz jako centrum przemysłu pomorskiego następują Toruń, dalej Starogard i Tczew reszta miejscowości liczy po jednej wystawiającej firmie.

Do firm należą: Herzfeld i Victorius, S. A. Grudziądz — „Unja“ Zjednoczone Fabryki Maszyn dawn. A. Venzki, Blumwe i Peters, Sp. Akc. Grudziądz — Konrad Pawlikowski, wytwornia osolek do ostrzenia kos Świecie — „Pepege“ Polski Przemysł Gumowy — Grudziądz — Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn Sp. Akc. Gdańsk, Werftgasse 4 — Pomorskie Zakłady Ceramiczne S. A. Grudziądz — Związek Cegielni w obwodzie Dolnej Wisły Tow. zap. — Chelmno. „Zwój“ Warsztaty Mechaniczne S. z. o. o. Grudziądz, Kwiatowa 17. — Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek“ Sp. Akc. Toruń, Mostowa 13. Grzesik i Ska. Pomorska Fabryka Wyrobów elektrycznych Tczew. Czyżykówka 1. — Toruńska Fabryka Makaronu L. Schichlanu i Ska wł. Spadk. W. Waszczykowski Toruń - Mokre, Kościuszki 31

Dr. W. A. Henatsch Fabryka wyrobów cukrowych „Unamel“ Unisław. Zakłady Przemysłowe Winkelhausen Tow. Akc. Starogard. „Dagoma“ Przetw. owocowe i warzywne — Tczew — Młyn Lubicki Tow. z ogr. p. Toruń — Kopernika 4. Cukrownia Chelmza — Sp. Akc. Chelmza — Cukrownia Mełno — Mełno powiat Grudziądz — Cukrownia Świecie T. z. o. p. Świecie n/W. Cukrownia Unisław Sp. Akc. Unisław — Chemiczna Fabr. „Ergasta“ C. Nagórski Starogard. — „Angelus“ Fabr. perfum i kosmetyków T. z. o. p. Starogard. — Zakł. Chem. I. N. Wendisch S. A. Toruń — Zakłady przem. chemiczne Stanisław Kwinto i Synowie Toruń - Żółkowskiego 14. Franc. Engel, Fabr. Chem. i Spoż. Przetw. Chojno, powiat Brodnica.

Sukcesy polskiego malarza w Ameryce.

Prasa amerykańska niezwykle życzliwie odzywa się o dziełach polskiego artysty-malarza Tadeusza Styki, który od kilku lat z rzędu, rokrocznie przybywa do Ameryki na kilkumiesięczny pobyt. Ostatnio doskonali portret generała Focha pędzla tego artysty, nabyła senatorowa Clark dla znanej w Stanach galerji Cochrana. Przed odjazdem do Europy, Styka portretował słynną piękność amerykańską Miss Peggy Joyce.

KRONIKA RADJOWA.

Minister Zaleski podróżuje po Hiszpanji.

Minister Zaleski w swej podróży po Hiszpanji opuścił Grenadę i udał się do Sewilli.

Polacy na Międzynarodowym Zjeździe Pożarnicz.

W Paryżu odbywa się Zjazd Międzynarodowy Straży Pożarnych. Delegacja polska z inż. Twardo na czele złożyła wczoraj wieniec nagrobie Nieznanego Żołnierza.

Starcia komunistów z socjalistami w Niemczech.

Ubiegłej niedzieli doszło w mieście Schwering do zbrojnego starcia socjalistów z komunistami. Wiele osób rannych. Dokonano licznych aresztowań.

Mac Donald w tym roku nie jedzie do Ameryki.

Donoszą z Londynu, że Mac Donald w tym roku nie pojedzie z wizytą do Waszyngtonu, a dopiero w roku przyszłym.

Niemcy nie zaprowadzą monopolu zbożowego.

W Niemczech projektowano zaprowadzenie państwowego monopolu zbożowego. Na niedzielnej konferencji rzeczoznawców rolnych uchwalono zaniechać realizacji tego projektu.

Wysoki dygnitarz lotewski w Poznaniu.

Do Poznania przybył na PWK. marszałek sejm lotewskiego J. E. Ks. Biskup Rancans.

Hiszpanja wraca do ustroju konstytucyjnego.

Gen. Primo de Rivera oświadczył przedstawił cielowi paryskiego „Excelsiora“, że zwołane zostanie Zgromadzenie Narodowe, aby obradować nad projektem konstytucji. Przywrócone zostaną również powszechne głosowanie i rada koronna.

Transatlantyczny lot pilotów hiszpańskich.

Pilot hiszpański Franco wystartował w sobotę do lotu transatlantycznego. W niedzielę rano widziano go poza Azorami.

Wynik wyborów do sejmku meklemburskiego.

W niedzielę odbyły się w Meklemburgji wybory do sejmku. Największą ilość mandatów uzyskał blok prawicy, po nim socjaliści.

Pogłoski o chorobie Ojca Świętego.

W Rzymie krążą pogłoski o zachorowaniu Ojca św. Faktem jest, że do Watykanu zawołano kilku lekarzy. Służba pytana w tej kwestji odpowiada milczeniem. Ojciec św. liczy 72-lata.

Kongres Bractw Kurkowych w Poznaniu.

Z okazji 650-lecia poznańskiego Bractwa Kurkowego odbył się w Poznaniu ub. soboty i niedziele Kongres Bractw Kurkowych i Strzeleckich. Udział brało 2000 osób.

Szczątki samolotu na falach morskich.

Parowiec angielski „Gredlen“ spotkał wczoraj na morzu w odległości 100 mil od Azorów szczątki jakiegoś samolotu bez załogi.

Tajemnicze morderstwo na osobie urzędnika.

W miejscowości Hordylówki pow. nowogrodzkiego znaleziono wczoraj ohydnie zmasakrowane zwłoki zastępcy powiatowego inspektora szkolnego Hadwika. Szczegóły i motyw zbrodni na razie nieznane.

Także przemysł grecki interesuje się Polską.

Wczoraj przyjechała do Krakowa wycieczka przemysłowców greckich w liczbie 12 osób. Zwiedziła ona także kopalnię soli we Wieliczce.

Wybitny dziennikarz angielski zwiedza naszą Ojczyznę.

Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli dziennikarstwa angielskiego dr. Morrisson podróżuje wraz z żoną po Polsce. Obecnie znajduje się w Wilnie celem zwiedzenia tamtejszych pomników architektury.

Nowy Wysoki Komisarz L. N. w Gdańsku.

Do Gdańska przybył wczoraj w poniedziałek nowy Wysoki Komisarz Ligi Narodów hrabia Stravina. Przyjechał on z Rzymu wprost samochodem.

Polska broszura zakazana w Prusach Wschodnich.

Władze niemieckie w Prusach Wschodnich skonfiskowały broszurę polską płk. A. Małyszki p. t. „Walka gazowa“, Jak donosi w tej sprawie „Gazeta Olsztyńska“, policjant, który dokonał konfiskaty, na zapytanie, co się stało powodem, wskazał na strony 70—73, gdzie mają się znajdować „fałsze“. Są to słowa opinji prezesa angielskiej akademji chirurgicznej sir Berkleva Moynihan'a, o tem, że niemcy, podczas wojny światowej zrzucali z aeroplanów bomby zawierające zarzaki chorób zakaźnych.

Wykłady historii Polski w Cleveland.

Kierownik szkół wieczorowych w Cleveland, znany przyjaciel polaków, p. Alonzo Grase, wpłynął na miejscowe władze i uzyskał zgodę na prowadzenie systematycznych wykładów historii polskiej w seminarjum nauczycielskiem. Prasa polska w Ameryce wyraża bezinteresownemu przyjacielowi Polski serdeczne podziękowanie.

Upały w Nowym Jorku.

Kroniki nowojorskie nie notują od roku 1871 podobnych upałów, jak obecnie. Ofiary porażen słonecznych mnożą się w zastraszającym tempie. Komu tylko pozwalają środki finansowe, ucieka z Ameryki do Europy. Nigdy jeszcze ruch turystów do Europy nie przybrał tak wielkich rozmiarów, jak w dniach ostatnich.

Występy Kiepur w Ameryce południowej.

W Buenos Aires bawi obecnie Kiepura, dokonujący występów gościnnych, z ogromnym entuzjazmem przyjmowany przez publiczność.

Pierwszy wojewódzki Zjazd Motocyklistów Pomorza odbył się ub. niedzieli w Chojnicach. — Wspaniały przebieg zjazdu

(Od własnego sprawozdawcy.)

Chojnice, 24. 6. 1929.

Motocykl stał się w obecnej dobie ważnym środkiem w komunikacji osobowej oraz pojazdem transportowym. Głównie jednak motocykl rozwija się jako pojazd sportowy. W sporcie motocykl jest stosowany do turystyki, dla której jest środkiem lub do zawodów szybkościowych gdzie jest celem. W Polsce motocyklizm rozwija się słabo ze względu na marne drogi, za wyjątkiem Wielkopolski, Śląska i Pomorza. Nie posiadamy jeszcze zupełnie przemysłu motocyklowego. W całym państwie grupują się dotychczas w Polskim Związku Motocyklowym zaledwie 24 stowarzyszeń, klubów i sekcji motocyklowych z których najwięcej istnieje w zachodnich częściach kraju. Główne ogniska tego męskiego sportu, jakim jest motocyklizm znajdują się u nas na Pomorzu przede wszystkim w Grudziądzu, następnie w Bydgoszczy, Gdańsku i Gdyni. Bezapelacyjnie góruje jednakowoż nad innymi ośrodkami ruchu motocyklowego na Pomorzu Grudziądz, który dzięki „Klubowi Motocyklistów Grudziądz” zajmuje czołowe miejsce wśród klubów tego rodzaju w całej Polsce. Świadczą o tem najlepiej imprezy motocyklowe urządzone często pod Grudziądzem przy udziale najwytrwalszych motocyklistów polskich oraz elity motorzystów zagranicznych. Jedną z licznych imprez urządzonych przez Klub Motocyklistów Grudziądz był niedzielny rajd do Chojnic, który miał nietylko cel sportowy — ile raczej turystyczny.

„Klub Motocyklistów Grudziądz” rozszerzając swą programową wycieczkę do Chojnic na całe Pomorze zaprosił na nią motocyklistów tak zorganizowanych jako i niezorganizowanych z całego województwa pomorskiego. Niezbyt przychylna pogoda nie dała rozwinąć się zjazdowi w całej pełni. Pomimo to przybyło do Chojnic przeszło 40 maszyn najróżniejszego typu, pomiędzy innymi kilka pań jako pasażerki. Ogólną uwagę zwracał na siebie młody — bo zaledwie 20 lat liczący — mistrz Polski wyścigów motocyklowych p. Poznań należący do K. M. Grudziądz. Z zorganizowanych klubów przyjechali przedstawiciele z Grudziądza, Bydgoszczy, Gdańska i Gdyni. Z niezorganizowanych przybyli motocykliści z Starogardu Tucholi, Świecia, Kościerzyny, Więcborka, Chełna i Nowego i szeregu wiosek. Liczba gości razem z automobilistami, którzy przy tej sposobności również nasze m. odwiedzą, wyn. ok. 100. Zjazdowe z różnych kierunków przybyli do Chojnic około godziny 10 przy wielkim zainteresowaniu publiczności chojnickiej. Motocykle zajęły miejsce na Rynku, a większa część zjazdowców po przebraniu i umyciu się w lokalu hotelu Pribe udala się do kościoła na nabożeństwo, aby potem zwiedzić miasto. O godzinie 12 zebrał się wszyscy przybyli motocykliści w sali hotelu Pribe na posiedzenie.

Posiedzenie zajął wiceprezes K. M. Grudziądz p. redaktor Markwicz witając serdecznie wszystkich przybyłych motocyklistów, burmistrza p. Dr. Sobierajczyka, przedstawicieli prasy, przedstawicieli miasta oraz członków komitetu przyjęcia P. red. Markwicz wykazawszy cel zjazdu do Chojnic, podziękował Klubowi Żeglarskiemu, którego motocykliści byli gośćmi oraz komitetowi przyjęcia za sprawną organizację. Następnie p. red. Markwicz poprosił do słowa p. Dr. Sobierajczyka.

Burmistrz p. Dr. Sobierajczyk witał w gorących słowach przybyłych gości i podkreślając, że mimo że Chojnice nie są dogodnie położone dla motocyklizmu, — właśnie nasze miasto spotkał zaszczyt — być celem pierwszego zjazdu wojewódzkiego w Polsce wogóle. Dalej wskazał p. burmistrz że motocykl służy nietylko celom sportowym ale odgrywa także ważną rolę w obronie krajowej. Ubolewa p. burmistrz że niestety sport motocyklowy jest w Chojnicach dotychczas mało rozwinięty. Za to w Chojnicach istnieje najstarszy i licznie najsilniejszy na całą Polskę Klub Żeglarski, w którego imieniu oraz magistratu p. Dr. Sobierajczyk zapraszał wszystkich gości nad jezioro Łukomnie do Charzykowa.

Po przemowie dał p. Markwicz krótki pogląd na rozwój motocyklizmu w Polsce. Kolebką ruchu motocyklowego u nas był Poznań, skąd rozszerzył się później na ziemie zachodnie państwa. Po utworzeniu się klubu motocyklistów w Warszawie powstaje Polski Związek Motocyklistów, do którego należy obecnie 24 członków. Początek mając zajmując wśród nich kluby pomorskie tj. grudziądzki, bydgoski, gdański i gdyni. Obecnie dla motocyklizmu otwierają się na Pomorzu szerokie horyzonty jest nadzieja, że wkrótce utworzy się kilka nowych klubów. Następnie wskazał p. Markwicz na cele motocyklu, które są potrójne: Sport motocyklowy służy celom 1) sportowym 2) przysposobienia wojskowego 3) w razie wojny obronie krajowej. Sport motocyklowy przyczyni się również do stworzenia nowego przemysłu krajowego, którego zaczątki już są. Dotychczas bowiem dla braku produkcji krajowej Polska musiała importować się maszynami zagranicznymi. W końcu

wskazywał p. Markwicz jeszcze na doniosłą rolę jaką odgrywa w polskim sporcie motocyklowym Klub Motocyklistów z Grudziądza. Był on centralą niejako całego ruchu motocyklowego w kraju. Rok rocznie odbywały się na trójkacie szos pod Grudziądzem mistrzostwa Polski, na których Grudziądz zdobył czołowe miejsca. Rozgrywano pod Grudziądzem także klasyczny wyścig z Grand Pri. Za dwa tygodnie zaś odbędą się na torze Grudziądzkim wyścigi o mistrzostwo Pomorza, na które p. Markwicz już teraz wszystkich motocyklistów zaprasza — bądź to jako zawodników, bądź też jako obserwatorów. Na tem miejscu p. Markwicz wyraża swoje najgorętsze podziękowanie prasie pomorskiej, która w ilości 15 umieszczała komunikaty o zjeździe do Chojnic.

Należy zaznaczyć, że K. M. wydaje własne pismo klubowe pt. „Motocyklista” poświęcone sprawom fachowym. Pismo jest doskonale redagowane przez p. redaktora Markwicza, wiceprezesa K. M. Grudziądz.

Kilka słów o położeniu motocyklizmu na Pomorzu wypowiedział jeszcze p. Jakutowski. Długo letni prezes K. M. Grudziądz. Oświadcza on że Polski związek motocyklowy zaczyna traktować Pomorze po macoszemu. Pomiędzy innymi wyścigi „Grand Pri” mają się odbyć w Warszawie a nie w Grudziądzu, chociaż ten ostatni ma idealny tor. Dlatego wzywa p. Jakutowski Pomorze do wyteżonej pracy aby wywalczył sobie należne mu stanowisko. W tym celu Pomorze chce utworzyć własny okręg, licząc na powstanie nowych klubów w Chojnicach, Świeciu, Chełmie i Koście rzynie.

Na tem skończył się porządek obrad posiedzenia i nastąpiła przerwa obiadowa, podczas której motocykle i samochody ubrano gustownie w kwiaty. Po wspólnej fotografii motocyklistów z maszynami na rynku odbyło się korso kwiatowe po

głównych ulicach miasta, budzące wielkie zainteresowanie. Następnie cała brać motocyklowa udala się przy dźwiękach orkiestry Zakładu Popr. do Charzykowa, chociaż zwisające czarne chmury nie wróżyły nic dobrego. W Charzykowie goście z całego Pomorza zostali gościnnie przyjęci kawką w lokalu Klubu Żeglarskiego. Niestety nieprzychylna pogoda nie pozwoliła na odbycie się drugiej uroczystości tj. — wianków, uroczystości, która ściśle miała się zająć z zjazdem motocyklistów. Niektórzy z gości zażywali przejażdżki po jeziorze Łukomnie. Niepewna pogoda sprawiła, że motocykliści z pojedynczych miast zaczęli odjeżdżać do domów. O godzinie 6 zaczął padać deszcz, który ostatecznie zniweczył wszelkie plany naszych żeglarzy. Już w czasie deszczu odbył się występ sławnej trupy akrobacyjnej, przy potrójnym prężniku. Około godziny 7-ej odbył się występ chóru męskiego Lutni chojnickiej, który udatnie odśpiewał w lokalu klubowym kilka utworów. W międzyczasie odjechali już prawie wszyscy motocykliści a także większa część publiczności udala się do Chojnic.

W rozmowie z motocyklistami ci ostatni wyrazili swój zachwyt dla komitetu przyjęcia, za sprawną organizację w przyjęciu motocyklistów. Nadzwyczaj pochlebnie wyrazili się o Charzykowie. Część z nich a zwłaszcza Gdańszczanie przyrzekli że przy najbliższej okazji zjadą do uroczystego Charzykowa.

Nie od rzeczy będzie, jeżeli wspomnimy, że po raz pierwszy w dziejach naszego miasta odbył się zjazd tego rodzaju w Chojnicach. Klubowi Motocyklistów z Grudziądza wniósłmi wdzięczność, że właśnie nasze miasto zaszczylił obecnością naj lepszych motocyklistów Pomorza oraz z Polskiego Klubu sportowego „Gedania” z Gdańska. Zjazd ten miał jednakże dla Chojnic niezwykle znaczenie propagandowe dla motocyklizmu. Wszak mamy w Chojnicach dużo motocyklistów, z których dopiero niewielka część jest zrzeszona w Klubie Motocyklowym. Oby wszyscy motocykliści Chojnic i okolicy stanęli w szeregu tego klubu, co byłoby chociaż w części drobną zapłatą Kl. Mot. z Grudziądza za zaszczyt i opiekę, jaką otacza nasze miasto kresowe.

Na szerokim świecie

Sto dni cyrku paryskiego.

Jeden po drugim znikają stare budynki dawnego Paryża. Fala czasu zalała i słynny „Cirque de Paris”, który w roku b. otworzył sezon w dniu 6 września, ale tylko na trzy miesiące. Będzie to prawdziwie „100 dni panowania” tego cyrku w Paryżu. Na jego miejscu wyrośnie cała dzielnica. „Cirque de Paris” założony był przed 30 laty. Na jego arenie popisowali się najsłynniejsi kłowni świata.

Z jego działalnością związane są — pierwsza rakietka świetlna fontanny świetlne i inne modne atrakcje.

W roku ub. przy wyjściu z tego cyrku policja aresztowała setki komunistów, którzy w nim manifestowali przeciw rządowi.

Religijność francuzów kanadyjskich.

Dane statystyczne jednej tylko prowincji Quebec wykazują istnienie 1.445 katolickich gminnych szkół wyznaniowych i przeszło 7.000 zakładów naukowych, kierowanych przez instytucje kościelne, w tem 6.571 szkół powszechnych, 562 szkół głównych, 18 szkół wyższych, 22 „colleges” (odpowiadających naszym gimnazjom) i dwu uniwersytetów.

Niezwykłą wprost frekwencją cieszą się rekolekcje, urządzone dla każdego stanu oddzielnie. I tak np. urzędnicy banku oszczędnościowego w Montreal mają swoje własne konferencje rekolekcyjne. O godzinie 9-ej wieczorem po skończonej pracy biurowej urzędnicy ci zjeżdżali się z 150 filij do własnej kaplicy, gdzie już od pięciu lat słuchają nauk rekolekcyjnych; raz do roku odbywa ją rekolekcje zamknięte w willi św. Marcina.

Niezwykłego pola do pracy duszpastersko-charytatywnej dostarczyły tak zwane „retraites des gueux”, rekolekcje dla żebraków, urządzone w końcu W. Postu. Przychodzą na te rekolekcje ludzie, nie mający własnego mieszkania, stali goście przytułków miejskich. W roku bież. było ich przeszło tysiąc. Konferencja św. Wincentego a Paulo stara się uzyskać tę sposobność aby rekolektantów należycie nakarmić i zaopatrzyć w obuwię i ubranie. Dla wielu uczestników te „rekolekcje żebracze” stają się zachętą do nowego życia.

Przytomny uczeń.

Profesor M. C. Mago, wybitny uczonek angielski opowiada w świeżo wydanych wspomnieniach swoich, że gdy mianowany był nauczycielem algebry w Harrow, chciał najpierw dowiedzieć się, przed rozpoczęciem wykładów co jego uczniowie wiedzą o algebrze.

Rezultat tego egzaminu był smutny, że Mago zawolał zrozpaczonego:

— Mój Boże, co mam począć z klasą, która nie ma najmniejszego pojęcia o tym przedmiocie. W tej chwili rozległ się z ławek głos spokojny — Nauczycielu ja, jeśli laska tego przedmiotu! Usłyszawszy te spokojnie, rozważne słowa, Mago spytał ucznia, który je wzmówił, jak się nazywa.

— Winston Churchill, panie — brzmiała równie spokojna odpowiedź.

Chłopcem tym był późniejszy, tak wybitny żołnierz, polityk i mąż stanu, pierwszy lord admiralicji, a ostatnio kanclerz skarbu w gabinecie Baldwina.

Prawdomówny artysta.

Znany rysownik paryski, Forain, był prawdziwym fanatykiem prawdomówności.

Ta prawdomówność i sarkazm, z jakim wyrażał swe myśli bez ogródek, czynili z niego istne „enfant terrible”, którego obawiano się i strzeżono.

W pewnym towarzystwie, w którym znajdował się też artysta, starzejąca się już kobieta, mizdrząc się, rzekła:

— Gdybym zauważyła, że się starzeję, tobym się zastrzeliła....

— Ognia — zagrzymiał w teje chwile Forain głosem stentorowym.

Poradził sobie.

Do autobusu wsiada — opowiadają dzienniki nowojorskie — niezmiernie otyła dama i doręcza konduktorowi bilet korespondencyjny innej linii autobusowej.

— Termin tego biletu — rzecze konduktor — dawno już minął, musi więc pani zapłacić za nowy kurs.

— Nie zapłacę — woła rozsierdzona jejmość, ważąca co najmniej 200 funtów — i niech pan spróbuje mnie wysadzić, jeżeli pan podoba!

— W takim razie — odpowiada, uśmiechając się konduktor — nie pojedziemy dalej, dopóki p. nie zapłaci.

— Mam dużo czasu! — rzecze na to uparta dama.

Wobec tego konduktor opuszcza spokojnie autobus i idzie do najbliższego telefonu. Po kilku minutach nadjeżdża autobus zapasowy i zabiera ze stojącego na miejscu wszystkich pasażerów, oprócz owej damy, która trwa, jak przyklejona, na swoim miejscu.

Konduktor wskakuje do autobusu, daje znak i wehikuł pędzi do remizy. Tam już zacięta jejmość musiała wysiąść.

— Doprawdy — rzecze konduktor do motorowego — takiej kobiety nie chciałbym mieć za małżonkę!

— Ale ja — woła na to sponsowała z gniewu dama, która dosłyszała słowa powyższe, — chciałabym cię mieć choć przez pięć minut za małżonka.

Najtańszy burmistrz na świecie.

Najtańszym burmistrzem na świecie jest nie wątpliwie burmistrz miasta Hoopectown w Stanach Zjednoczonych, którym jest obecnie doktor Fred E. Earel. Pobiera on za całą roczną pracę dla dobra miasta uposażenie w wysokości . . . pół dolara czyli nieco więcej niż 4 i pół złotego. Radni owego, tak skromnie wynagradzającego swego burmistrza, miasta pobierają rocznie po 25 centów, czyli nie wiele więcej niż 2 złote.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Z życia okręgu Stow. Młodzieży powiatu tucholsk.

Tuchola. Ostatnio nowoutworzony okręg Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na powiat tucholski zabiera się do intensywnej pracy. W skład zarządu okręgowego wchodzi: ks. dziekan Siegmund z Raciąży — patron, ks. prob. Zygmantowski z Wielkiego Mędromierza — wicepatron, ks. wikary Lewańczyk z Tucholi — prezes, kier. szkoły wydziałowej p. Ossowski — wiceprezes, redaktor Kasy Miejskiej p. Fr. Sommer sekretarz, kupiec p. Maćkowski — skarbnik, prof. p. Pawłowski naczelnik, nauczyciel p. Wólc — referent oświatowy, p. A. Gulowska — członkini zarządu. W ostatnich dniach odbyło się pierwsze posiedzenie tego zarządu, na którym p. i. opracowano pierwszy okólnik Okręgu który następnie rozestano do wszystkich Stowarzyszeń istniejących w powiecie również wysłano kwestionariusze do wypełnienia a to w celu zaprowadzenia dokładnej ewidencji w okręgu. W związku z Powszechną Wystawą Krajową organizuje okręg zbiorową wycieczkę do Poznania; wycieczka odbędzie się prawdopodobnie w połowie miesiąca sierpnia.

Założenie Koła Z. O. K. Z.

Cekcyn, pow. tucholski. Onegdajszej niedzieli odbyło się zaraz po nabożeństwie na sali p. Chmury zebranie w celu założenia w Cekcynie Koła Zw. Obrony Kresów Zachodnich. Przy licznych udziałach słuchaczy przewodniczył obradom p. Zieliński na czele Urzędu Pocztowego. Z ramienia zarządu powiatowego przybyli z Tucholi: pp. prof. Gus, dr. Prajs i nauczyciel Gliński. Obszerny referat o celach, zadaniach i pracy tej organizacji mówił p. prof. Gus, następnie przemawiał p. dr. Prajs. Na członków Koła zapisało się 34 osób, poczem dokonano wyboru zarządu i w skład tegoż wchodzi pp. naczelnik poczty Zieliński — prezes, wójt Jaśtak — zastępca, Danielewski sekretarz, Ossowski zastępca sekretarza, Jochimski skarbnik. Zarząd wybierze na swem najbliższym zebraniu mężów zaufania na poszczególne wioski parafji cekcyńskiej. Odśpiewaniem Roty zakończono zebranie.

Wyrodna matka wykryta.

Rudzki Most, pow. tucholski. Swego czasu do nosiliśmy o znalezieniu nieżywego dziecka w zaroślach w pobliżu Rudzkiego Mostu, które zostało przez nieznaną matkę porzucone. Aczkolwiek głos na swego czasu sprawa wśród ludności ucichła to jednak władze policyjne nie zasympiały a tylko prowadziły dochodzenia aż do osiągnięcia pomyślnego rezultatu. Obecnie udało się policji i ową wyrodną matkę wysledzić; jest nią pewna 17 letnia dziewczyna, córka zamożnego gospodarza z Lubiewic pow. świeckiego. Sprawczyni została odstawiona do dyspozycji władz sądowych.

Ostatnie nabożeństwo w przestarzałym kościele parafjalnym.

Jeleniezy, pow. tucholski. Ponieważ dotychczasowa świątynia miejscowa ze względu na swój wiek, musi być rozebrana, przystępuje tutejsza parafja do budowy nowego kościoła. Ubiegłej niedzieli odbyło się w tym przestarzałym kościele ostatnie nabożeństwo. O godzinie 9-tej odprawił miejscowy proboszcz ks. Mazella msz. św. po której wygłosił ks. prob. Jesionowski z Dąbrowki kazanie niemieckie. O godzinie 11-tej odprawił uroczystą msz. ks. prob. Zygmantowski z Wielkiego Mędromierza, a kazanie wygłosił ks. proboszcz Żelazny z Pruszcza. Kaznodzieja wykazał w przesłanych słowach obraz czasów, który przetrwał nasz kościół parafjalny, a więc czasy dawnej Ojczyzny przedrozbiorowej, czasy niewoli a wreszcie 10 lat wolnej niepodległej Ojczyzny. Gdy kapłan żegnał parafjan z dotychczasową świątynią nie było ani jednego uczestnika w kościele któremu nie stanęła łza w oku. Po południu odbyły się nieszpory które odprawił ks. adm. Wądoch z Wądowa, a po nieszporych wygłosił ks. dziekan Siegmund ostatnie kazanie. Wypada jeszcze nadmienić że w tym dniu odbyły się pro cesje jubileuszowe, bo cała parafja przystąpiła do Sakramentów świętych, aby uzyskać odpust jubileuszowy. W ostatnim nabożeństwie wzięli również udział radca wojewódzki p. Tollik i starosta powiatowy p. Wonorowicz. Obecnie już się kościół rozbiera, aby z materiału uzyskanego pobudować salę parafjalną.

Prace rozbiorowe i budowę salki wykonuje przedsiębiorstwo budowlane Braci Szatkowskich z Tucholi. Materiał do nowego kościoła jak wapno cegła itd. już się zwozi na plac budowy.

Z Kółka Rolniczego.

Gostyczyn, pow. tucholski. Ubiegłej niedzieli odbyło się w zwykłym lokalu zebranie tutejszego Kółka Rolniczego, pod przewodnictwem prezesa p. Jana Roszczyńskiego. W toku obrad zdali p. Jan Raatz i p. Komorowski sprawozdanie z pobytu na Powszechnej Wystawie Krajowej. Zaś sprawozdanie ze zjazdu delegatów jaki miał miejsce w Tucholi, zdał prezes p. Roszczyński. Jako delegatów na walny zjazd Pom. Tow. Rolniczego w Toruniu wybrano: pp. Piotra Mroza, Juliana Suchego, Ignacego Rozentretera i Dyonizego Głowczewskiego. W wolnych wnioskach postanowiono urządzić wycieczkę celem zwiedzenia wzorowych gospodarstw i to w dniu 30 bm.

Echa głośniejszej sprawy.

Iwiec, pow. tucholski. Swego czasu doszło pomiędzy pewnymi obywatelami naszej miejscowości do dość ostrych zatargów, których epilog był rozpatrywany na rozprawie w Sądzie Grodzkim w Tucholi, gdzie na ławie oskarżonych znalazły się aż trzy osoby. Jeden osobnik odpowiadał za to, że udawał urzędnika sądowego, drugi za uraz cielesny przez uderzenie widłami, oraz jedna kobieta która w tym zamieszaniu brała również udział. Sąd skazał pierwszego na dwa tygodnie więzienia drugiego na cztery tygodnie więzienia a ową kobietę na 30 złotych grzywny.

Utworzenie Koła Z. O. K. Z.

Kęsowo, pow. tucholski. Onegdajszej niedzieli odbyło się tutaj zebranie organizacyjne w celu utworzenia Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich. Z ramienia zarządu powiatowego przybyli z referatami pp. prof. Gus i dr. Prajs. Do nowego Koła zapisało się 24 osób a członków. W skład zarządu weszli: pp. Prochowski — prezes, Majewski — zastępca, nauczyciel Żak — sekretarz, Obst — skarbnik.

Nowe Koło Z. O. K. Z.

Pamiętowo, pow. tucholski. Odbyło się tutaj zebranie organizacyjne w celu założenia Koła Zw. Obrony Kresów Zachodnich. Obradom przewodnił wójt p. Tomaszewski. Po obszernym referacie o celach i zadaniach ZOKZ. wygłoszonym przez prezesa zarządu powiatowego p. prof. Gusa z Tucholi oraz po stosownym przemówieniu p. dr. Praisa z Tucholi, zapisało się 26 osób na członków Koła. Do zarządu Koła wybrano: p. Tomaszewskiego na prezesa, p. Majewskiego na zastępcę, p. nauczyciela Masiaka jako sekretarza, p. Janowskiego na skarbnika.

Rewja sokola.

Przechowo, pow. świecki. Ubiegłej niedzieli odbyła się na łące „Przechowskich Młynów i Tartaków“ rewja sokola gniazd: miejscowego ze Świecia, Łowinia itd. Druhowie i drużny zebrały się przed szkołą, skąd przy dźwiękach orkiestry nastąpił wymarsz na wyżej wspomnianą łąkę, gdzie odbyły się pokazy gimnastyczne. Nie brakło też dla licznych — mimo niezbyt sprzyjającej pogody — gości uroczaiści, było koło szczęścia, strzelanie z wiatrówek itp. Wieczorem wrócono do wsi i na sali p. Wirwickiej bawiono się aż do rana.

Napad zwyradniała.

Gruczno, pow. świecki. W poniedziałek dnia 17-go czerwca w widnej jeszcze godzinie wieczornej około 9-tej, na srosie pod Topolnikiem na pad pewien niezajomy drab na 19-letnią pannę Kitowską, córkę handlarza owocem z pobliskiego orlinka, która w towarzystwie dwóch koleżanek udała się wspomnianą szosą na przechadzkę. Napastnik nagle doskoczył do panny K., wyrwał ją z towarzystwa i wrzucił do rowu, by ją tam znie wolił. Na wściekły przez napadniętą i jej towarzyszkę krzyk zbliżyła się pomoc co widząc napastnik, po dłuższym szamotaniu się porzucił swą ofiarę i zaczął uciekać. W pobliżu Gruczna został jednak przychwycony i przez miejscowy posterunek P. P. wylegitymowany, przyczem spisano odnośny protokół. Okazało się że napastnikiem był Niemiec, niejaki Groeber, zamieszkały obecnie w Wielkim Konopacie tutejszego powiatu, który dopiero niedawno sprowadził się tu z byłej Kongresówki.

Ks. Biskup Okoniewski wyjechał do Krynicy.

Pelplin. Celem poratowania zdrowia wyjechał ks. biskup Okoniewski do Krynicy; ks. biskup zaniemógł, jak wiadomo, ub. tygodnia w Grudziądzu podczas kilkuniedniowej wizytacji pasterskiej, którą przerwał dnia 13-go czerwca za poradą lekarską. Czując się po powrocie do Pelplina nieco lepiej, wybrał się następnego soboty ponownie w podróż, wizytując Szynych a następnie Błędowo pod Grudziądzem; w Błędowie zaniemógł ponownie, wskutek czego przerwał objazd dalszych parafij. Nieobecny ks. biskupa zastępuje ks. sufragan Dominik.

Bezczelność niemiecka.

Nowa Karczma, pow. kościerski. Nauczycielka tutejszej szkoły Zaremska urządziła onegdaj wraz z dziećmi szkolnymi wycieczkę do pobliskiego lasu, dzieci szkolne wraz z nauczycielką przejeżdżały przez łąkę osławionego hakatysty Frydeyka Pochorta. W chwili, gdy wycieczka na łąkę wstąpiła. Pochort zjawił się nagle przed nauczycielką i obraził ją ulicznymi wyzwiskami, między któremi wyzwicka „dumme Pollaksche“, „polnische Wirtschafft“ itd. należały do najlepszych. Powyższem zajściem zajęły się już władze. Zaznaczyć jeszcze należy, że prócz Pochorta w Nowej Karczmie rej wodzi hakatysta i optant niemiecki Gustaw Wallberg, którego swawole również ukroczyć trzeba.

Okradzenie oficera.

Kartuzy. Dnia 20 czerwca okradziono kap. Sagajskiego, zamieszkałego w Kaszubskim Dworze podczas jego nieobecności. P. kap. Sagajski wróciwszy z podróży zastał drzwi do swego mieszkania otwarte, skąd skradziono mu ubranie, płaszcz gumowy i jedną parę bielizny. Sprawców narazie nie ujęto. Dochodzenia w toku.

Złodzieje kieszonkowi okradli żebraka.

Kartuzy. W dniu 19 czerwca około godziny 18-tej siedział na ławce na peronie tutejszego dworca pewien żebrak. W pewnej chwili przystąpiło do niego dwóch mężczyzn, częstując go papierosem i wdając się z nim w rozmowę, przyczem jeden zasłonił mu tęka oczy i wyciągnął z kieszeni zegarek z łańcuszkiem. Gdy osobnicy ci się oddalili, zauważył żebrak po pewnej chwili brak zegarka. Nie namyślając się długo, zawiadomił natychmiast policję, która przybyła w chwili, gdy pociąg miał odjeżdżać. Dyżurny Blok zatrzymał pociąg i policji udało się po zrewidowaniu osobników odnaleźć skradziony zegarek. Kieszonkowców aresztowano i osadzono we więzieniu.

Śmierć przy kąpaniu.

Małe Grzybno, pow. kartuski. Utopił się w jeziorze karczemnym p. Noetza Gusmann Aleks lat 21, który w czasie kąpania odplynał 7 do 8 mtr. od brzegu i prawdopodobnie dostał ataku serca. Wydobyto go z wody i zastosowano sztuczne oddechy, poczem na miejsce wypadku przybył lekarz p. radca dr. Bruski i stwierdził śmierć. Zwłoki topielca odwieziono do kostnicy.

Chłopiec utonął w stawie.

Wejherowo. W mieście naszym rozeszła się w piątek wieść o tragicznym wypadku, mianowicie bawiący się nad stawkiem za Strzelnicą 7-letni Alfons, syn robotnika Schlasa, zatrudnionego u p. J. Magnusa, wpadł o godzinie 12-tej w połud. do wody i utonął. Dopiero o godzinie 3-iej po poł. zdołano chłopca, lecz już nieżywego odnaleźć. Wydobył go kupiec p. Wojciech Rolbiecki.

Usiłowane samobójstwo.

Wejherowo. Onegdaj po południu pracownik kolejowy Feliks Piotrkowski usiłował w swem mieszkaniu przy ulicy 3-go Maja 14-a popełnić samobójstwo przez przecięcie żył u rąk. Właśc. domu wczas jeszcze zauważył co się dzieje i przeskoczył do denatowi, który opamiętawszy się widocznie sam żądał lekarza. Stan P. jest poważny.

Człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi.

Reda, pow. morski. Podczas awanturowania się poborowych zmuszoną była interwenjować policja, przyczem awanturnicy zajęli wobec stróżów bezpieczeństwa groźną postawę. Jeden z funkcjonariuszy strzelił na postrach, przyczem kula uderzyła w kamień i odbijając się, ugodziła w udo dziewczynkę Elżbietę Bisę z Redy, stojącą w odaleniu 25-ciu metrów od miejsca awantury. Lekarz stwierdził, że rana nie jest niebezpieczną.

Srebrne gody małżeńskie.

Chylonja, pow. morski. Dziś pp. Janostwo Ponkowie obchodzą 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. Jubileusz ten schodzi się również 22-gą uroczystością rodzinną, mianowicie syn i córka złożyli w tym roku maturę. Jubilatowi „Szczęść Boże“!

Znowuż ofiara w Wiśle.

Toruń. Dnia 20 czerwca o godzinie 16-tej utopił się podczas kąpania w Wiśle w miejscu zakażanym krawiec Piskalski Antoni, lat 22, zamieszkały we Wrzosach pow. Toruń. Zwłok dotychczas nie wydobyto. Śp. Piskalski zajęty był ostatnio jako krawiec w pracowni Teatru Miejskiego.

Ile ludności leży Pomorze?

Toruń. Liczba ludności zamieszkującej Pomorze sięga 992 023. Pomorzanie stanowią więc około 3 proc. całej ludności w Polsce.

Z DALSZEJ POLSKI.

Złodziej zastrzelił gospodarza.

Przemysław. Dochodzenia policyjne, prowadzone w związku z zabójstwem i dokonaniem na osobie Włodzimierza Kuźmy w Glinianach, stwierdziły, że krytycznej nocy wszedł do mieszkania Kuźmy nieznanemu osobnik, w celu dokonania kradzieży. Kuźma, zauważywszy złodzieja, wstał z łóżka w zamiarze przytrzymania złodzieja, ten jednak zaskoczony zniemacka wystrzelił z karabinu do Kuźmy i położył go trupem na miejscu. Na odgłos strzału obudziła się żona Kuźmy i sprawa, jednak zbiegł bez śladu. Bezwłocznie po tym wypadku posterunek miejscowy podjął dochodzenia i przytrzymał jako silnie podejrzanego włamywacza z Bogdanówki.

Amerykański Sherlock Holmes w rękach warszawskich złodziei.

Warszawa. Słynny jest spryt wywiadowców policji amerykańskiej. Niestety nie zawsze zgadza się to z prawdą. Przed kilku dniami przyjechał do Warszawy policjant nowojorski z pochodzenia polak, p. Antoni Mikulski, udając się do Wileńszczyzny do Olkienik, gdzie chciał odwiedzić swych krewnych. Gdy p. Mikulski przechadzał się po Ogrodzie Saskim, przystąpiło do niego dwóch elegancko ubranych panów. W czasie rozmowy jeden z eleganatów warszawskich oświadczył w tajemnicy policjantowi, że w Warszawie „pali się m'pod nogami“, albowiem przemycił z Moskwy olbrzymi brylant z korony carskiej i boi się, aby władze polskie nie skonfiskowały mu drogiego klejnotu. P. Mikulski żywo zainteresował się skarbem carów i odkupił go za 75 dolarów. Po przyjęciu do jubilera okazało się, że duży brylant wart jest 1 złoty, jako prawdziwe szkło. Speszony tem p. Mikulski czempredzej udał się na dworzec, by uciec już na wieś, ale i tam ścigał go pech. Skradziono mu z kieszeni całą gotówkę w wysokości 676 dolarów.

Poświęcenie sztandaru Kółka Rolniczego w Borowym Młynie

(Od specjalnego naszego wysłannika)

Borowy Młyn, dnia 24. 6. 1929.

Ubiegłej niedzieli odbyła się w Borowym Młynie uroczystość poświęcenia sztandaru Kółka Rolniczego.

Wioska ta, położona tuż na pograniczu przybrała odświetne szaty. Już rano o godzinie 8-mej zebrały się miejscowe towarzystwa na dziedzińcu szkolnym oraz działwa szkolna w strojach ludowych, by wziąć udział w poświęceniu sztandaru.

Komitet uroczystościowy wraz ze sztandarem Towarzystwa Powstańców i Wojaków — Borowym Młynie przyjmował delegacje jako i gości zamiejscowych.

Pośród przybyłych gości na tę uroczystość za uważano: Przewodniczącego Ks. dziekana Szulca z Konarzyn, prezesa powiatowych Kółek Rolniczych p. Głowczewskiego, sekretarza powiatowych Kółek Rolniczych p. Kunowskiego z Chojnic, dyrektora szkoły Rolniczej z Pawłowa, p. Skrzywkowskiego z małżonką, p. Brzezińskiego z Brzeźna, p. Kiedrowskiego wójta z Borowogomłyna, przedstawiciela redakcji „Dziennika Pomorskiego“ oraz liczne grono nauczycielstwa z okolicznych miejscowości.

Około godzinie 10-tej ustawił się pochód przed szkołą miejscową do odmarszu na nabożeństwo. Punktualnie o 10.30 wyruszył pochód przy dźwiękach orkiestry do kościoła. Na czele pochodu kroczyły szkoła powszechna Borowym Młynie, zaproszeni goście zamiejscowi, dalej Kółko Rolnicze Borowym Młynie, Towarzystwo Powstańców i Wojaków Borowym Młynie, Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej Męskiej, Towarzystwo Powstańców i Wojaków Borowym Młynie oraz delegacje zamiejscowe ze sztandarami.

Uroczyste nabożeństwo na intencję Kółka Rolniczego odprawił miejscowy duszpasterz Ks. Prob. Sartowski. Po nabożeństwie wygłosił Przew. Ks. dziekan Szulc z Konarzyn piękne kazanie o liczności, wskazując na cel i zadanie Kółka Rolniczego, poczem dokonał poświęcenia sztandaru. Gośćmi chrzestnymi byli pp. Głowczewski i Kunowski. Po poświęceniu odśpiewano jedną zwrotkę „Boże coś Polskę“, następnie udano się przed ołtarz p. Rudnika.

Nowoposwiecony sztandar przedstawia się bardzo wspaniale. Wyszyty na głównej jego stronie piękny obraz św. Izzydora patrona rolników na odwrotnej zaś stronie białego orła z napisem „Bóg i Ojczyzna“.

W ołtarzu wygłosił prezes powiatowy dłuższe przemówienie, poczem wręczył prezesowi miejsce

wego Kółka Rolniczego p. Zielińskiemu sztandar. Z kolei sekretarz miejscowego Kółka Rolniczego, kierownik szkoły powszechnej p. Czapiewski wygłosił przemówienie, kończąc je okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej oraz jej I marszałka Józefa Piłsudskiego.

W dalszym ciągu odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych, które złożyli: Kółko Rolnicze Konarzyn, Prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego p. Donimirski, Kółko Rolnicze Konarzyn, Prezes Powiatowy K. R. p. Głowczewski, Kółko Rolnicze Chojnice, Pomorskie Stowarzyszenie Rolnicze — Handlowe Chojnice, Prezes Izby Rolniczej p. Esden-Tempski, Toruń, Pomorska Izba Rolnicza, Towarzystwo Powstańców i Wojaków Zielona Chocina, Kółko Rolnicze Nowa Cerkiew, Towarzystwo Powstańców i Wojaków Brzeźno, Towarzystwo Powstańców i Wojaków Borzyszkowy, Towarzystwo Samodzielnych Kupców i Rzemieślników Borowym Młynie, Towarzystwo śpiewu św. Cecylii Borowym Młynie i Towarzystwo Powstańców i Wojaków Borowym Młynie.

Łącznie z tem odczytano życzenia, które z okazji poświęcenia sztandaru przesłali redaktor naczelny „Dziennika Pomorskiego“ i „Ludu Pomorskiego“ p. J. Chelmiński, p. Brzeziński Brzeźno, miejscowy wójt p. Kiedrowski oraz Kółko Rolnicze Łąg.

Potem nastąpiła defilada w której wzięli udział: grono nauczycieli, szkoła powszechna Borowym Młynie, wszystkie miejscowe i zamiejscowe Towarzystwa.

W końcu odbył się wspólny obiad na sali p. Rudnika. Byli na nim obecni prawie wszyscy uczestnicy uroczystości. Podczas obiadu przemawiali: miejscowy Ks. prob. Sartowski, p. Głowczewski, p. Kunowski, prezes miejscowego Kółka p. Zieliński oraz kierownik szkoły p. Czapiewski. Na tem zakończono przedpołudniową uroczystość.

Po niesporach wyruszone do Upiłki na łąkę, gdzie dzieci szkoły powszechnej pod kierownictwem p. Czapiewskiego wykonały kilka tańców Ludowych. Niestety zabawę latową przerwał deszcz. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie, a po nim zabawa do rana.

Dzień ten niech doda otuchy członkom Kółka Rolniczego do dalszej pracy. Niech ten nowo poświęcony sztandar gromadzi li tylko wiernych synów ojczyzny, a wszelkie warcholy niech nie mają do niego dostępu.

Z powodu deszczu program uroczystości uległ pewnym zmianom, jednakowoż mimo to uroczystość wypadła wspaniale, a uczestnicy odnieśli jaknajlepsze wrażenia.

P. D.

Próby odporności i energii koni powiatu chojnickiego.

Dnia 11 czerwca urządziła Pomorska Izba Rolnicza próby odporności i energii koni w Brusach pow. chojnickiego.

Próby odporności miały wykazać, w jakim najkrótszym czasie zaprzęg parokonnny przybędzie bez wyczerpania dystans 10-kilometry przy obciążeniu 18-centnarowym, po drodze częściowo bitej częściowo polnej. Do zawodów tych stanęło 13 par koni, z których uzyskały nagrody:

- 1) konie p. Leszczyńskiego Wład. z Dąbrówki 1 nagr.
- 2) konie p. Platy Stefana z Brus, 2 nagr.
- 3) konie p. Sikorskiego Edmunda z Leśna, 3 nagr.
- 4) konie p. Jagalskiego Bolestawa z Brus 3 nagr.
- 5) konie p. Sikorskiego Anastazego z M. Glińska 3 nagr.
- 6) konie p. Kiedrowicza Maks. z Przytarni 3 nagr.
- 7) konie p. Sikorskiego Teod. z Małego Glińska, 4 nagr.
- 8) konie p. Ryduchowskiego Winc. z Czyczków, 4 nagr.
- 9) konie p. Orlikowskiego Jana z Czyczków 5 nagr.
- 10) konie p. Sikorskiego Czesława z M. Glińska 5 nagr.

Próby zaś energii miały znowu wykazać, w jakim najkrótszym czasie para koni zaprzęgnięta do wozu przy obciążeniu 18-centnarowym, przebędzie klusem drogę 2-kilometry. W zawodach tych wzięło udział 9 par koni (wszystkie te same co brały udział w próbach odporności), które uzyskały następujący czas:

- 1) konie p. Platy Stefana z Brus 1 nagr.
- 2) konie p. Sikorskiego Edmunda z Leśna, 2 nagr.
- 3) konie p. Leszczyńskiego Wład. z Dąbrówki 3 nagr.
- 4) konie p. Kiedrowicza Maksym. z Przytarni 3 nagr.
- 5) konie p. Sikorskiego Ananast. z M. Glińska, 3 nagr.
- 6) konie p. Jagalskiego Bol. z Brus 4 nagr.
- 7) konie p. Dirksa Ulricha z Kruski, 4 nagr.
- 8) konie p. Ryduchowskiego Winc. z Czyczków, 4 nagr.
- 9) konie p. Sikorskiego Czesława z M. Glińska, 5 nagr.

Oprócz powyższych zawodów odbyło się premijowanie klaczy. Przedstawiono ogółem 32 klacze. Wynik premijowania przedstawia się następująco:

- 1) P. Jagalski Bolestaw z Brus otrzymał za 15-letnią klacz szarogoniadą wraz z 4 córkami — List Pochwalny Pom. Izby Roln. i 100 zł,
- 2) P. Skwierawski Wincenty z Brus zaklacz gniadą 10-letnią z 3 potomkami — List Pochwalny Pom. Izby Rolniczej i 100 zł,
- 3) P. Jarzombek Michał z Górek zaklacz brudną kaszankę 4-letnią i klacz gniadą 9-letnią 50 zł
- 4) P. Trajdowski Stefan z Zalesia za klacz gniadą 4-letnią 20 zł,
- 5) P. Ryduchowski Wincenty z Czyczków za klacz gniadą 4-letnią 20 zł,
- 6) P. Kinka Feliks z Brus za klacz 8-letnią gniadą ze źrebcom 20 zł,
- 7) P. Sikorski Anastazy z M. Glińska za klacz karą 9-letnią z córką 30 zł
- 8) P. Kiedrowicz Tomasz z Niepszczoląga za klacz kaszankę 8 letnią 20 zł,
- 9) P. Warczak Józef z Zapędowa za klacz gniadą 18-letnią 20 zł,
- 10) P. Sikorski Edmund z Leśna za klacz kaszankę 6-letnią i klacz gniadą 4-letnią — List Pochwalny Pom. Izby Rolniczej.

Nagrody pieniężnych rozdano:
1) za próby dzielności 355 zł (Pom. Izba Roln. 325 zł i P. NN 30 zł)
2) za próby energii 195 zł (Pom. Izba Roln. 185 zł i P. NN. 10 zł)
3) za premijowanie klaczy 380 zł (Minist. Rolnictwa). Razem 930 zł (Izba Roln. 510 zł, Min. Rol. 380 i P. NN. 40 złotych).

Do Komisji sędziów wchodził: p. pułk. Donimirski ze Starogardu jako przewodniczący, p. Maksymilian Szczepski naczelnik Wydziału Hodowli Pom. Izby Rolniczej, p. Aleksander Woźniacki z Igieł, p. Józef Rózek z Zabna i p. inż. St. Piechociński inspektor hodowli z Pawłowa

Kto zgubił ?

W niedzielę po nabożeństwie znaleziono przed kościołem farnym 1 damską torebkę z zawartością, ciemnego koloru z okuciem brązowym.
Odebrać można, za wylegitymowaniem się w posterunku policyjnym w Chojnicach.

Potępienia godna niegodziwość.

Pan Chrzanowski, zam. przy ul. Angowickiej 30, przyszedł do naszej redakcji żalić się na niegodziwą psotę, jaką mu wyrządzono.

Oto żona jego powiesiła na podwórzu bieliznę do wysuszenia i zostawiła ją ongiąd nocą na wolnym powietrzu. Jacyś niegodziwcy przecięli linkę w 4 miejscach tak, że bielizna spadła na ziemię. Co gorsza wdeptali bieliznę w piasek. Biedna pani Ch. poraz drugi musiała urządzić pranie.

Tego rodzaju „figle“ stanowczo trzeba potępić! Niech sprawcom się nie zdaje, że są dowcipnymi są podtymi głupcami.

Wszystkie gospodynie powinny się zainteresować.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie p. B. Grabowskiego z Bydgoszczy, dotyczące samopralki „Cud“ i wyżymaczki „Błyskawica“. Pan Grabowski urządził od dnia 26 bm. pokaz pokazy prania na sali Hotelu Engla w czasie od godz. 5-tej po poł. Pranie to w domowym gospodarstwie kłopot nielada, zatem każda gospośnia powinna pójść i przekonać się, czy wynalazek p. Grabowskiego rzeczywiście jest pożyteczny.

Wstęp bezpłatny. Prócz tego każdy zwiedzający otrzyma bilet numerowany i po skończonych pokazach odbędzie się w naszej redakcji losowanie na jeden aparat bezpłatny.

„Spowiedź uczciwej kobiety“

Kino „Nowości“ wyświetla dnia 25 i 26 bm. film p. t. „Spowiedź uczciwej kobiety“. Przedstawia on losy kobiety oskarżonej przed sądem a jednak uczciwej. Obraz ten to symbol współczesnych bolączek i kryzysu, jakie instytucja małżeńska przeżywa, to stwierdzenie, że miłość matki do dziecka jest wszędzie i zawsze jednakowa i dla wszystkich zrozumiała. Rolę główną odwarza nasza znakomita rodaczka Pola Negri. Prócz tego nadprogram.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Tow. Sokół. Zebranie informacyjne z okazji wyjazdu do Poznania na Zlot odbędzie się we wtorek dnia 25 czerwca o godz. 8.15 wieczorem w Konsumie Urzędników na który wszystkich interesowanych zaprasza. Zarząd.

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Powszechnych. Zebranie mies. odbędzie się w środę dnia 26 bm. godz. 15 w ubikacji biblioteki nauczycielskiej. Na porządku obrad omówienie wycieczki do Poznania. O liczny udział członków prosi. Zarząd.

Ochotnicza Straż Pożarna w środę dnia 26 czerwca ćwiczenia o godzinie 7-mej. Komenda.

Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 26. czerwca 1929 r. o godz. 5-tej w klasztorze. O liczny udział uprasza Zarząd

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 25. czerwca 1929 r.

gorliwym czytelnikom „Krainy Powieści“ pod uwagę.

Czytelnikom „Krainy Powieści“, którzy z takim zainteresowaniem czytali „Przygody młodego człowieka, wychowanego wśród małp“, możemy donieść, iż w następnym numerze dodatku powieściowego rozpoczniemy druk tomu drugiego, opisującego dalsze przygody niezwykłego młodzieńca.

Kto zatem chce zapoznać się z dalszymi dziejami „wychowanka małp“, niech copędzej odnowi prenumeratę naszej gazety na miesiąc lipiec. Nadmieniamy, iż tom drugi jest jeszcze ciekawszy od tomu pierwszego.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Jesienią odbędą się wybory do Rady Miejskiej. Mimo tak odległego terminu już teraz wśród wyborców daje zauważyć się wielkie ożywienie. Co raz to częściej mówi się o ewtl. kandydaturach, o pracy dotychczasowych rządnych itp.

Na razie przypominamy wyborcom aby w urzędzie mel-dunkowym załatwili sprawę swoich adresów.

Uwaga członkowie Kółka Rolniczego w Chojnicach.

Wyjazd do Poznania celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej nastąpi dn. 29 bm. w święto Piotra i Pawła o o godz. 15.5 z dworca kolejowego Chojnice.

Członkowie, którzy jeszcze legitymacji członkowskiej nie odebrali, mogą ją odebrać przed odjazdem na dworcu od zarządu Kółka.

Należytość za przejazd kolejowy należy wpłacić najpóźniej do dnia 27 bm. godz. 12-tej u sekretarza powiatowego p. Kunowskiego.

Skazani za sprzeniewierzenie urzędowych pieniędzy.

Przed chojnickim Sądem Okręgowym odbyła się, sensacyjna rozprawa o sprzeniewierzenie. Na ławie oskarżonych zasiadli: Józef Sitarek, b. komornik sądowy jego żona Maria, Władysław Klugmann, pomocnik biurowy i Walerjan Cisewski, kupiec — wszyscy z Czerska.

Akt oskarżenia zarzucił Sitarkowi i Klugmannowi, że w czasie kiedy Sitarek sprawował przy czerskim Sądzie Powiatowym funkcje komornika a Klugmann funkcje pomocnika biurowego — obaj dopuścili się sprzeniewierzenia urzędowych pieniędzy w sumie 6000 zł. Sitarkowej zaś i Cisewskiemu akt oskarżenia zarzucił kradzież weksli na łączną sumę 2700 zł.

Z oskarżonych nikt do winy się nie poczuwał ani nie przyznawał. Po szczegółowej rozprawie przy udziale świadków i zaprисяżonego rzeczoznawcy przy ogłoszonym wyroku, skazujący Józefa Sitarka na 1 i pół roku ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez 5 lat, a Władysława Klugmanna na 1 rok więzienia. Obaj zasądzeni ponoszą również kosztą sądowe. Sitarkową i Cisewskiego uwolniono od winy i kary.

NIE ZAPOMNIJ odnowić PRZEDPŁATĘ na lipiec !!!

Dr. Zemke z Czerska przed sądem.

Dziś we wtorek rozpoczęła się przed tut. Sądem Okręgowym rozprawa przeciw Dr. Zemkemu z Czerska, oskarżonemu o oszustwa przy rządowych dostawach drzewnych. Rozprawa potrwa 3 dni i doprowadzi chyba do zakończenia tej głośnej afery. Jak wiadomo sprawa znajduje się w sądzie już od paru lat i nawet pewna część świadków oskarżenia zdążyła już umrzeć już to wyprowadzić.

Z przebiegu sprawy podamy dokładne szczegóły.

Jeszcze smutnego wspomnienia sprawa Kowalewskiego.

Pisaliśmy przed paru dniami o awanturach, wyprawianych przez A. Kowalewskiego na ulicach naszego miasta. Kowalewski żądał sprostowania i zmuszeni do tego przepisami Dekretu Prasowego musieliśmy je zamieścić, choć wiedzieliśmy, że 99 procent owego sprostowania nie zgada się z rzeczywistymi faktami.

Wykorzystając swoje „prawo“, Kowalewski „użył sobie“ w swoim „sprostowaniu“ przede wszystkim na policji. Przedstawił całą rzecz, jakoby był niewinną ofiarą policyjnego okrucieństwa, jakoby jego, Bogu ducha winnego człowieka, policjant poprostu napadł i zamaltretował.

Tymczasem rzecz ma się tak, jak to w naszym opisie podaliśmy. Nie wyrządzono Kowalewskiemu żadnej krzywdy. Co go spotkało, jak obtłuczenie łokci, podarcie ubrania, to jego własna, wylączna wina, to skutek jego pijackiego oporu. Posterunkowy p. Adamski prowadził Kowalewskiego na oczach wszystkich ludzi i okazał względność i cierpliwość, przekraczając zwykłą miarę. Gdyby ten wypadek zdarzył się w innych krajach, policjant nie bawiłby się w różne ceregielie jak prośby itp., machnąłby awanturnika pałką gumową po makówce i byłoby koniec wszakom.

Ze Kowalewskiego w swoim „sprostowaniu“ celowo przekręcał fakty, a więc kłamał, niech za dowód posłuży pismo, jakie otrzymaliśmy od p. Pułakowskiego, wóźnego Komunalnej Kasy Oszczędności pow. chojnickiego. Oto co p. Pułakowski nam komunikuje:

„Nieprawdą jest że oświadczyłem się do p. Kowalewskiego, aby wynagrodzić mu podarte ubranie“.

„Natomiast prawdą jest, że K. mnie na ulicy napadł i zaczął mi się odgrażać, na co mam świadków“.

„Na żądanie jego, abym mu zapłacił za ubranie oświadczyłem, że uczynię to tylko na rozstrzygnięcie sądowe“.

„Nie uważam Kowalewskiego za człowieka, przed którym musiałbym w tem miejscu się usprawdliwiać“.

Podobnie jak powyższy szczegół, tak samo inne podane przez K. w jego „sprostowaniu“ nie zasługują na wiarę. Smutne tylko, że dziennikarz niejednokrotnie wbrew lepszej wierze na mocy ostrych przepisów prasowych musi dopuścić na swe łamy ludzi, o których żeby społeczeństwo lepiej nigdy nie czytało.

KRONIKA GDANSKA**Heca o niem. flagę republikańską.**

Podczas kongresu niem. teatrów ludowych, jaki odbywał się w ubiegłym tygodniu w Friedr. Wilh. Schuetzenhaus została republikańska flaga niemiecka przez nieznaną sprawców zerwana z masztu i skradziona. Wobec tego zdarzenia senat wyraził kierownictwu kongresu przez senatora Arczyńskiego swe ubolewanie i podarowała kongresowi nową flagę zostawił przed domem dla ochrony flagi posterunek policyjny.

Gedania — B. u. E. V. — 0:0 (0:0).

Wobec ogromnej liczby widzów rozegrał się tutaj mecz o punkty ligowe Gedania (polskiego klubu sportowego) przeciw B. und E. V. Gedania niestety z powodu choroby bramkarza Forneli musiała zmienić skład drużyny co ją nieco osłabiło.

Mimo tego polska drużyna od samego początku do końca technicznie znacznie przewyższała

drużynę przeciwnika. Ze wobec przewagi wyraźnej Gedania nie doszło do jej zwycięstwa bramkowego przeciwnicy zawdzięczają swej nadzwyczajnej obronie, która umiała się skutecznie przeciwstawić zawsze jeszcze powolnemu w strzale napadowi Gedania. W drugiej połowie gry Gedania ani raz nie pozwoliła przeciwnikowi zbliżyć się do bramki na odległość strzału i trzymała się stale pod bramką przeciwnika, co jednak nie przeszkodziło że mecz zakończył się nierozstrzygnięty 0:0.

Wypadek na morzu.

W niedzielę popołudniu powołano przez statek polski Jadwiga na morze holownik z Gdańska celem wprowadzenia do portu jachtu żaglowego „Maria“ któremu na pełnej zatoce, około 5 mil od Helu złał się maszt główny. Na szczęście obyło się bez wypadku w ludziach tak że załoga statku nie potrzebowała interwenjować. Uszkodzony jacht należy do klubu żeglarskiego Goldernit któ

ry wyruszył z wszystkimi załogami i statkami na wycieczkę do Helu.

Rozpoznanie trupa topielca.

Jak wiadomo podaliśmy o znalezieniu trupa mężczyzny Leona Kalina z łodzi nad brzegiem morza. Obecnie donoszą nam, że znaleziony trup jest identyczny z mężczyzną jaki swego czasu wynajął łódź wioślarską w Sopocie i wyskoczywszy do wody nie został już znaleziony. Wobec takiego stanu rzeczy ulega wątpliwość, że K. popelniał samobójstwo. Powodów rozpaczliwego czynu nie zdołano stwierdzić.

Skradziona pieczęć.

W urzędzie stanu cywilnego Gdańsk I. skradziono w tych dniach pieczęć urzędową wobec czego senat dla uniemożliwienia jakichkolwiek manipulacji nakazał zmianę dotychczasowej pieczęci i stwierdzenie wszelkich dokumentów dotychczas wydanych tą nową pieczęcią.

Obwieszczenie dotycz. ceny chleba:

Po wysłuchaniu Komisji do badania cen ustalił Pan Starosta d. 20. 6. 29 r. cenę chleba z 70 proc. mąki żytniej na 43 gr., za 1 kg. z tem, że jeden 3-funtowy chleb winien kosztować 65 groszy, 4-funtowy chleb 85 groszy. Ceny obowiązują od dnia ogłoszenia.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych ulegną karze w myśl art 4 i 5 rozp. Prez. R. P. z d. 31. 8. 1928 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 9 poz. 527 Chojnice, dnia 24. czerwca 1929 r. 1392

Magistrat.**Przetarg.**

Kat. Dozór kościelny w Lichnowach ogłasza niniejszem publiczny przetarg pisemny na przełożenie dachu dachówkowego na jednej stronie kościoła parafialnego w Lichnowach.

Ślepy kosztorys otrzymać można za opłatą jednego złotego w plebanji w Lichnowach, dokąd uprasza się również składać oferty w zalakowanej kopercie.

Otwarcie ofert nastąpi 7 lipca o godz. 3,30 po poł. w plebanji w Lichnowach w obecności ewentualnie przybyłych reflektantów. Dozór kościelny zastrzeżenie sobie dowolny wybór oferenta. 1361

Kat. Dozór kościelny.**Państw. Koed. Szkoła Handlowa w Chojnicach**

przyjmuje wpisy uczniów i uczennic na rok 1929/30 do klasy I-szej od dnia 10. do 30. czerwca br.

Przy wpisie przedłożyć należy:

1. Zyciorys, 2. metrykę urodzenia i chrztu, 3. świadectwo szczenięcia ospy, 4. świadectwo ukończenia 3 klas gimnazjalnych lub 7 klasowej szkoły powszechnej wzgl. równorzędnej.

Egzamin wstępny odbędzie się w poniedziałek 1. lipca br. o godz. 9-tej rano.

Absolwenci państw. szkół handlowych mają prawo do skróconej służby wojskowej a w myśl § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26. czerwca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 64, 1924 poz. 629) korzystają w służbie państwowej cywilnej z uprawnień na równi z kończącymi szkoły średnie, ogólnokształcące. 1248

Dyrekcja.**Trumny**

Jak i wybicia do trumien wykonanie pierwszorzędne, mam stale na składzie po mutarkowanych cenach

Fr. Kiedrowski
magazyn mebli i trumien

ul. Człuchowska 6.

ul. Człuchowska 6.

Dla sportu tenisowego:

Rakiety Staub'a
piłki tenisowe
od 3 zł. począwszy

Artykuły wprost z fabryki sprowadzone, dlatego ceny umiarkowane.

Ludwik Rasch**Na sezon kąpielowy:**

Kostjmy kąpielowe
kapy kąpielowe
manekiny gumowe do pływania.

umeblowary z osobnym wejściem od 1. lipca lub zaraz do wynajęcia. 1388
Człuchowska 14.

Pokój
w poczytnym piśmie naszym!

KINO NOWOSCI

We wtorek i środę o godz. 8.30
(25 i 26 bm.)

Pola Negri

Przed sądem przyiętych, oskarżona, a jednak niewinna ukaże się wspaniałym dramacie pod tyt.

Spowiedź uczciwej kobiety

Film ten jest symbolem współczesnych bólów i kryzysu, jaki instytucja małżeńska przeżywa! Miłość matki do dziecka jest wszędzie i zawsze jednakowa i dla wszystkich zrozumiała. 1387

Ceny zwykle!

Od piątku!

Ceny zwykle!

Carewicz wdę. G. Zapolskiej.**Wyciąć! Przechować! Rewolucja wybuchła w Chojnicach**

w wszystkich gospodarstwach domowych bo wszędzie przewrót z wynikiem, że zwyciężył sensacyjny polski wynalazek jakim jest

reczny opatentowany aparat do prania
Samopralknik „CUD“
z którym urządza się

Wielki Pokaz prania

w Chojnicach Hotel Engel na sali od 26—28 czerwca

Pierwszy pokaz o godz. 5 w języku polskim drugi o 7 godz. w języku niem. Wstęp wolny!

Uprasza się wszystkie Panie o liczne przybycie i o przyniesienie brudnej bielizny, która przed oczami Szan. publiczności w 3 minutach zostanie czysto i bez krytyki darmo wyprana.

Pierza bez mydła bez gotowania, bez tarcia, jak również bez ostrych środków, które bieliznę niszczą, lecz tylko powietrzem ssącym i proszkiem mydlanym.

Wszelkie Panie, które pragną pozbyć się uciążliwych przy praniu bielizny, niechaj pospieszą do Hotelu Engla na oryginalny wykład Samopralknika. Równocześnie podziwiać można tam wyzmacz „Błyskawica“.

Eksploatacja wynalazku

Samopralknik „CUD“ i Wyzmacz „BŁYSKAWICA“
Bolesław Grabowski
Bydgoszcz, Nowy Rynek 3.

Mydła toaletowe

Nadzwyczaj wielki wybór. Wyroby znanych pierwszorzędnych fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W uzyciu oszczędne i udelikatniające cerę po najniższych cenach poleca

BRACIA HUBERT

właśc. Juljan Hubert

Drogerja — Perfumerja**CHOJNICE (Pom.) Gdańska 18**

Rok zał. 1894

Telefon 219.

Proszę zwrócić uwagę na okno wystawne.

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 26. czerwca 29, o godz. 17-tej sprzedam na podwórzu przed Nowackiego, najwięcej dającym za gotówkę:

1 maszynę do szenia
1 kredens dębowy.

Rogowski

Kom. sąd. Chojnice 1396

Dom

z piekarnią 1 ptr. pod papą, 3 lokatorów, 4 morgi ziemi, w tem sad owocowy, około 100 drzew, w większej wiosce jedyna piekarnia na miejscu, poczta, d. orzec i 2 kościoły we wsi, w pełnym biegu, z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Cena 23 tys. zł. wpłata 15—16000 zł. Zgł. do eksp. Dz. Pom. 1389

Stodołę drewnianą

ca 23 1/2 m. długą i 10 1/2 m. szeroką na plebanie sprzedamy na rozebanie najwięcej dającym w piątek dn. 28. b. m. o 3-ciej po poł. w tutejszem probostwie.

Ogorzellny, p. Chojnice,

dn. 23 czerwca 1929 r.

Katolicki Dozór Kościelny**Służąca,**

umiejąca gotować potrzebna

Dworcowa 26 l.

W piątek 28. bm. przed poł. o godz. 11-tej zostanie na podwórzu Nowemiasto 14

rower męski

„Brennabor“
za g. tówkę sprzedany.

Poszukuję zaraz dzielnego

szofera

ucz. sługarza lub kowala do

samochoodu ciężarowego.

Zygfryd Brzoskowski**budowniczy**

Brusy, pow. Chojnice. 1393

Uczeń

stołowy, syn uczciwych ro-

dziców może się zgłosić.

Hotel Priebe.**Służącej**

poszukuję od 1. lipca br.

Kozubka**Warszawska 13.****Pokój**

umeblowary z osobnym wej-

ściem od 1. lipca lub zaraz

do wynajęcia. 1388

Człuchowska 14.**Ogłaszajcie**

w poczytnym piśmie naszym!